

# B.R.O, Zanim Spadnie Deszcz (prod. B.R.O)

Jeżeli wierzysz we mnie, wiem co to znaczy siła,  
Wiem, co to znaczy wiernie trwać, pielęgnować przyjaźń.  
Chociaż drogi są kręte, a czas tu szybko mija,  
Ja idę swoim tempem, chociaż aura mi nie sprzyja,  
Wiem, musimy iść, serce uderza, musimy żyć,  
Życie to wieża, gdzie jest szczyt?  
Wciąż go namierzam, chcę tam być,  
Idę sam, to moja praca  
Bo ile dam, to tyle wraca,  
Ile mam?  
Żyjemy w czasach, gdzie "L" wycięli ze słowa klasa.

Życie każe nam biec, uciekamy gdzieś,  
Zanim spadnie deszcz, zanim spadnie deszcz,  
W oczach ludzi ten stres daje setki łez,  
Zanim spadnie deszcz, zanim spadnie deszcz,  
Mówię stop, koniec już,  
Ostry ton mocnych słów,  
Mam tego dość, sam wiesz jak jest,  
Więc zróbmy coś, zanim spadnie deszcz  
Zanim spadnie deszcz

Nie słucham pesymizmu, jest go za dużo wokół,  
Ucho nie mierzy gwizdów, więc nawet nie prowokuj!  
Wokół hamuję łzy, stopą nie mierzę kroków,  
Próbuję złapać sny, pośród tych szarych bloków,  
Szukałem kiedyś w ludziach wiary, żeby ją obudzić,  
Dzisiaj już jej nie szukam, bo szukam w ludziach ludzi,  
Tak mało człowieczeństwa, tak wiele nienawiści,  
Zostało w Twoich rękach, w moich rękach, w naszych bliskich,  
Temat jest oczywisty, lecz nie wypełnia strony,  
Panuje epidemia - nie chcę być zarażony,  
Każdy każdego wnerwia, zaraz użyję broni,  
Więc choć przez chwilę pomyśl nim będziesz miał szyję w dłoni,  
Jedyną co mnie dusi tu, to widok młodych ludzi znów,  
Którzy nie chcą się obudzić już,  
Świat czucia w nich ostudził tu,  
To gdzieś mnie boli w środku, bo żyję pośród nich,  
Jakbym miał stały podsłuch, z reguły osób złych,

Życie każe nam biec, uciekamy gdzieś,  
Zanim spadnie deszcz, zanim spadnie deszcz,  
W oczach ludzi ten stres daje setki łez,  
Zanim spadnie deszcz, zanim spadnie deszcz,  
Mówię stop, koniec już,  
Ostry ton mocnych słów,  
Mam tego dość, sam wiesz jak jest,  
Więc zróbmy coś, zanim spadnie deszcz  
Zanim spadnie deszcz

Próbuję złapać chwilę, niech ktoś mi rzuci linę,  
Nie pytaj po co żyję, zapytaj za co zginę,  
Zginę za moich ludzi, wartości w moim sercu,  
Za to byś się obudził i zrozumiał sens tych wersów,  
Chciałbym, żebyś poczuł, przez chwilę to co ja,  
Zajrzał do moich oczu, gdy pękają jak ze szkła,  
Każda łza ma źródło, genezę każdej z łez,  
Ja znów próbuję uciąć,  
Zanim spadnie deszcz

Dopóki drzemie w nas,  
Jeszcze ułamek wiary,  
Chciałbym zatrzymać czas,  
Potem przełamać skały

